RUSKI INWALID

N°. 123.

ŚRODA 30. *Maia* 1817.

CZYLI

WIADOMOŚĆI WOJENNE.

Zawartość. Wiadomości kraiowe: z Peterzburga. Królewstwo Polskie. — Wiadomości zagraniczne: Szwaycaryia. Niderlandy. Hiszpania. — Wiadomości uczone: Trzeci wyiątek s Poematu *Dobroć.*

WIADOMOSCI KRAJOWE.

S Peterzburga, 30. *Maia.*

Naymiłościwiey mianowani zostali Kawalerami Orderów: S. Włodzimierza 4ey klassy: Nadworni Radcy *Grońki* i *Forafontów.* S. Anny 3ey klassy: Tytularny Radca *Pawłowski.*

— Cesarz Jmść zważywszy, iż układy tyczące się stosunkow handlowych między Rossyią i Szwecyią nie są ieszcze skończone, chcąc oraz zapobiedz wszelkiemu opoźnieniu w handlu, iakie s tego względu nastąpić może, roskazał ieszcze przez trzy miesiące stosować się do dawnych przepisów w tey mierze; i rosciągnąć podobneż na handel z Norwegią.

Królewstwo Polskie.

Z Warszawy, 20. *Maia.*

W Imieniu Nayiaśnieyszego
ALEXANDRA I.
Cesarza Wszech Rossyy, Króla Polskiego
etc. etc. etc.

NAMIESTNIK *Królewski w Radzie Stanu.*

Przekonani o potrzebie urządzeń policyynych przepisuiących ogólne w kraiu i iednostayne prawidła, zabezpieczaiące wykonywanie wzaiemnych między Panami i służącemi zobowiązań, chcąc oraz przez wyraźne w tey mierze określenia Rządowe zapobiedz nieporządkowi, niesłuszności, nieprawym obyczaiom i wszelkim zdrożnościom, tudzież zapewnić ściśleyszy dozor policyyny względem ludzi z służby lub wyrobku utrzymuiących się; na przełożenie Kommissyi Rządowey Spraw Wewnętrznych i Policyi postanowiliśmy i stanowiemy:

TYTUŁ I.

O służących w ogólności.

§. 1. Przez służących ninieyszemu urządzeniu ulegaiących rozumieią się osoby oboiey płci i wszelkiego wyznania, które do usług pospolitych domowych, iakiego bądź rodzaiu, na czas pewny za umówioną zapłatą zobowiązuią się, a nad któremi Policya bliższy dozór i pieczą mieć iest obowiązana.

§. 2. Do tey klassy należą wszyscy ludzie do służby osobistey przeznaczeni, iako to:

Odźwierni, stróże, stangreci, posługacze staienni, kamerdynerzy, lokaie, pokoiowcy, frotery, kucharze, kucharki, pomocnicy kuchenni, garderobiane, młodsze, mamki, piastunki, szynkarki, markiery, parobcy, wyrobnicy, oraz wszelka czeladź do robót gospodarskich, tak w miastach, iako i na wsiach potrzebna.

§. 3. Wyłączaią się z pod tego urządzenia:

1mo. Officyaliści prywatni i służący domowi wyższey klassy, iako to: Kommissarze, Marszałkowie, Koniuszowie, Murgrabiowie, Panny dwor-

skie, Ekonomowie, Pisarze prowentowi, i tym podobni.

2do. Ludzie w usługach u osób woyskowych zostaiący, ieśli są obięci etatem woyskowym.

3tio. Czeladź i uczniowie terminuiący u kupca, professyonistów i rzemieślników, względem których urządzenia osobnemi naszemi postanowieniami z dnia 31go Grudnia 1816, i pod dniem 11. Stycznia 1817 roku iuż są przepisane.

§. 4. Służący płci oboiey, chcący przyiąć służbę, powinni mieć prawo zarządzania swą osobą, lub zezwolenia tych, od których prawnie zależą, iako to: małoletni od rodziców lub opiekunów, kobiety zamężne od mężów.

§. 5. Wchodzący w nową służbę powinien okazać, iż ostatnią w sposobie godziwym opuścił.

§. 6. Nie wolno przyymować służących, iak tylko do posług prawu i obyczayności nieprzeciwnych.

§ 7. Umowy i zobowiazania się do służby, któreby powyższym w §. 4, 5 i 6tym przepisanym zastrzeżeniom ubliżały, są nieważne, i w miarę okoliczności pociągaią kary prawem przepisane.

TYTUŁ II.

Przepisy względem służących w miastach.

Oddział 1.

O zaświadczeniach.

§. 8. W przeciągu trzech miesięcy po ogłoszeniu ninieyszego urządzenia, służący oboiey płci w miastach w służbie zostaiący, lub o takową staraiący się, stawić się powinni przed urzędnikiem policyynym swego okręgu, przynosząc z sobą zaświadczenia z dawnieyszych służb swoich.

§. 9. Wolni są od tego służący z zagranicy z panami swemi na czas krótki przybywaiący, dopóki w teyże samey zostaią służbie.

§. 10. W pierwszey dopiero służbie zostaiący, lub w służbę wniyść chcący, winni złożyć świadectwo osób wiary godnych względem dotychczasowego sprawowania się swego, i że do przyięcia obowiązków żadne nie zachodzą przeszkody.

§. 11. Swiadectwa wyżey w §. 10tym wzmiankowane, na piśmie lub przez osobiste zeznania przed urzędem policyynym do protokółu przyjętemi bydź mogą.

§. 12. Urzednik policyyny obowiązany iest przysposobić dla każdego z zgłaszaiących się książeczkę na to umyślnie z arkuszy trzech papieru niestęplowanego in 8vo sporządzoną, przez siebie parafowaną, i numerem porządkowym oznaczoną.

§. 13. W książce tey zapisać ma zaraz na początku dzień stawienia się, imie i nazwisko, wiek, mieysce urodzenia, opis osoby, rodzay służby, iakiey się poświęca, u kogo służy, numer domu, czyli ma rodziców i gdzie zamieszkałych, czyli iest w związku małżeństwa, w tym razie czyli ma, i wiele dzieci.

§. 14. Wywód ten słowny powinien bydź podpisany przez urzędnika policyynego i przez stawaiącego, lub stawaiącą: a ieśli ci pisać nie umieią, wzmianka o tém uczyniona będzie.

§. 15. Następnie urzędnik policyyny wciągnąwszy w tęż książkę summarycznie porządkiem dat wszystkie zaświadczenia, iakie służący lub służąca złoży, doda w końcu, ieśli iemu co o sprawowaniu się onychże iest wiadomem, i czyli o rzetelności złożonych sobie zaświadczeń iest sam przekonany.

§. 16. Zaświadczenia oryginalne zostaną w aktach urzednika policyynego, a w mieysce onych służącemu lub służącey książka pomieniona za mierną opłatą koszt iey zwracaiącą i groszy polskich dziesięć nieprzenoszącą, wydana będzie z napomnieniem, aby takową iako dowód swey legitymacyi pilnie zachowywali. Ilość za książkę zapłacona zaraz w teyże książce przez urzędnika policyynego wyraźnie zapisaną bydź powinna.

(*Dalszy ciąg później.*)

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

SZWAYCARYIA.

(*Z Gazety Frankfortskiey.*)

Pan *Muralt*, Pastor niemiecki w Peterzburgu, tknięty okropną nędzą daiącą się czuć w Kantonie *Glaris*, uczynił opisanie tego smutnego obrazu, i dał wiedzieć o nim w tey stolicy. Już niektórzy s prywatnych Obywateli Rossyiskich złożyli do 3000 rubli, kiedy Hrabia *Capo d'Istria* zawiadomił o tem *Cesarza Jmści Alexandra*, Monarcha ten natychmiast na takowy przedmiot przeznaczył 100,000 rubli.

Z boleścią uważaią w niektórych powiatach *Argowii* nagły wzrost ducha sekt i fanatyzmu. Niektóre szczególne osoby na złe używaiąc łatwowierności pospólstwa, podbiiaią proste umysły wyobrażaiąc im smutne widoki nędzy ludzkiey. Proroctwa dziwaczne roschodzą się między prostym ludem, a niewiadomość i nędza iego, aż nadto sprzyiaią zamiarom tych zapalonych umysłów. Policyia ma na to baczne oko.

Z drugiey strony krążą od 8. dni w Kantonie *Basel* dwa pisma, sprawuiące wielkie wrażenie. One się przypisuią Pani *Krudener*. Jedno z nich

ma tytuł: *Gazeta dla Ubogich*, iakoż rozdaie się ubogim bezpłatnie; drugie iest pod tytułem: *Do Ubogich*. Pisma takowe dążą do podbudzenia ubogich przeciwko bogatym, i maią wiele podobieństwa do nauki *Pöschela*. Wyiątki następuiące z drugiego pisma, są dostateczne do dania o nich wyobrażenia.

«Pan, powiedziano iest, na karcie 3. chce przez klęski i prześladowania przymusić was do wyyścia s kraiu, na ktory sprawiedliwa Jego prawica zsyła głody, woyny, powietrza, trzęsienia ziemi i t. p., w którym was tak okrutnie traktuią, gdzie przykazań Boskich niezachowuią, gdzie niełamią chleba z zgłodniałym, nieodziewaią nagiego, niedaią przytułku nieszczęśliwemu, uciskaią w dowy i sieroty, podróżnego w dom nieprzyymuią, gdzie was z mieysca na mieysce pędzaią, gdzie wydzieraią waszą oyczystość, kiedy mąż i żona nie z iednego są kraiu, gdzie niepozwalaią wam małżeństwa, kiedy niemacie własnego domu, albo pewney do was należącey summy, iednem słowem gdzie prawa ludzkie sprzeciwiaią się prawom Boskim.»

I na karcie 9. «Bogacze tego swiata, niechcą się teraz stosować do rozrządzeń Opatrzności; wy ubodzy przymuszeni iesteście opuścić domy wasze, i czołgać się przed nimi; karzą was kiedy o iałmużnę prosicie, zabraniaią wam nawet dawać onę. Otoż iest Królewstwo ciemności, Królewstwo Szatana, który usiłuie wywrócić porządek ustanowiony od Opatrzności i zrywa związki, któremi Bóg połączył bogatych z ubogiemi dla dobra ludzkości. Lecz Bóg doskonalszym iescze sposobem pzzywraca to co Szatan wyrócił, i ten nieprzyiaciel przez złośliwe swoie chęci nietylko niedokazuie czego życzy, ale owszem Bóg wszechmocny na lepsze to wszystko obraca. Bóg tworzy wtenczas nowy porządek rzeczy. Opuszcza bogaczów i zostawuie ich samym sobie, tak iak wszystkich którzy w sobie samych ufaią, odpychaiąc ubogich, których Bóg przeznaczył za źródło błogosławieństwa dla nich. Sądy Boskie wiszą i coraz bardziey ciążą nad niemi, a obre narody wydrą im wszystko to co posiadaią. Wtenczas błogosławieństwo Boże spocznie zupełnie na was, ubodzy, którzy staliście się bogatemi przez wiarę waszą, i usłyczycie wkrótce nawet tu na ziemi, to wezwanie: *Chodzcie błogosławieni, odziedziczcie Królewstwo moiego Oyca, które wam iest przygotowane.*

NIDERLANDY.

Z Bruxelli, 13. *Maia*.

Jch. K. M. Xięstwo Jchmość *Orańscy* od wczorayszego dnia zaymuią wieyskie mieszkanie naprzeciw zamku *Laeken*.

— Hrabia Wiktor *Crocquembourg*, który był aresztowany w Paryżu, i po miesięcznym pobycie pod strażą wysłany zagranice Francyi pod dozorem Zandarmów, wczorayszego dnia w wieczor przybył do tuteyszey stolicy.

— Weszło do Flessyngi 60 okretów naładowanych zbożem, przeznaczonych do *Anvers*.

— Okręt trzech masztowy: *Miłość Oyczyzny* maiący na sobie 350 Emigrantów Wirtembergskich, dnia wczorayszego wypłynął z *Anvers* do *Filadelfii*.

— Donoszo z Lionu iż J. K. M. Infant *Don Francisco de Paulo* odwiedził wszystkie tameczne fundusze i zaprowadzenia dobroczynne, oglądał także rękodzielnie i wszystkie ciekawe przedmioty w tem mieście.

HISZPANIA.

Z Madrytu, 8. *Maia*.

Wiele oddziałów woyska naszego posunęły się w rozmaitych kierunkach ku granicom Portugalskim. Znaczna część artyleryi i wiele rozmaitey broni wysłano do *Badajos*, którego garnizon znacznie się zmacnia. Z drugiey strony słychać, że i Portugalskie woyska są w nadzwyczaynym ruchu, i biorą kierunek ku granicom Hiszpańskim.

Dwór nasz nie bardzo pomyslne doniesienia otrzymał z Ameryki. W Kadyx z wielką spiesznością gotuią wyprawę maiącą się wysłać do osad, a złożoną s 1700 ludzi. Fregaty do niey należące są: *Deskubierta* i *Diamante*. Wyprawa, wysłana do Chili, co tyle była głośną, niemiała nad 800, a naywięcey 1000 ludzi.

WIADOMOSCI UCZONE.

LITERATURA.

Wyjątek trzeci s Poematu DOBROĆ.

Cnoty *Dobroći* darzą pokoiem narody,
W serca zgodę wlewaią, miłość praw swobody,
Ta miłość każdą gorycz zaprawuie wdziękiem,
Ta miłość nie trwoży się zgonem, kaydan szczękiem,
Ta miłość rwie wrodzonéy miłości ogniwa,
Dla niéy to Brutus własnych synów krew przeliwa,
Jéy stałości moc ziemska żadna nieporuszy,
Miłość ta w gruncie Wielkiéy zawsze kwitnie duszy.
Stwierdza to ów bohatyr iak ta miłość święta,
Który dla niéy w środ boju kim iest niepamięta,
Który dla niéy krew swoią nie raz lał obficie,
Który dla niéy sto razy przeniosł śmierć nad życie,

Który ile od dawna światu z męztwa głośny,
Tyle iest sprawiedliwy, wspaniały, litośny
Który z serca.... stóy muzo! nie runień mu czoła
Słyszysz głosy: „*to Wielki Xiążę!*" każdy woła!
Nie z tych go rysow każdy poznąwać zaczyna,
Dawno z cnot znany obraz XIECIA KONSTANTYNA.
A te ile są czynne swiadczy nowa cecha,
Gdy szuka szczęścia rodu zgubionego Lécha!
Druga dusza Tezea! dzieł wielkich niesyta,
Szuka nam Pirytejów w odmętach kocyta!
Drugie serce Jazona! zdwaiaiąc ochotę
Tonie w trudach by wynieść swiatu Runo złote!
Xiąże! ile są wielkie twe cnoty codzienne
Tyle z niemi twoiego męztwa żniwa plenne,
Tyleś zasłużył na to że ludy Europy,
Miliony serc podbitych ścielą u twéy stopy!
. . . .

Laur twóy z *Dobroci* słynny męża zdobiąc skronie
Jest chwałą która w twoim kresu niéma zgonie,
Z nimeś zawsze Ty Swietny, czyś ukończył dzieła,
Czyli do nowych czynów dłoń twoia się ięła,
Zawsze czoło w pogodzie a dusza w pokoju,
Jak ów rolnik co niezna zgryzoty napoju
W każdey chwili spokoyny, o doli szczęsliwa!
Spiwa gdy kończy prace, gdy zaczyna śpiwa!
Zayzdrość mu ty, którego gorna chęć unosi!
Któryś siadł tak skwapliwie na fortuny osi,
W celu byś po wylewie daremnym krwi z brata,
Imie twoie uczynił znajomém u świata;
W celu byś wyrwał z jego łez niewinnych toni
Ten to laur opłakany! maskę niecnéy skroni?
W celu byś Jego szczupłéy doli ostatkami,
Karmił żądze chciwości niesyte łupami!
Chlubniéy w trudach zakładać życia los spokoyny
Niż w podobnych widokach wzniecać pożar woyny,
Droższa po stokróć droższa dłoń co kraia łany,
Co plonami mozołu wzbogaca swe pany,
Którą ciągle zaymuie nas karmienia sztuka,
Niż ta co w środ klęsk, mogił, swoich celow szuka!
. . . .

Zawszeż żądza piekielna ma wodzić twe kroki?
Zawszeż ci opłakane miłemi widoki!
Tych których zawiść twoia z łona swobod spycha,
Lub tych których znękała twa zemsta twa pycha,
Lub tych których zniszczyła twéy próżności zbroia,
Lub tych którym wydarła wszystko chciwość twoia,
Gdzie każdy tracąc wszystko musi nieszczęśliwy!
Za progiem oyców zléwać łzami obce niwy!
I już odtąd, o losie tyrańskiéy kolei!
Nigdy ani promyka niewidzieć nadziei!
Toż dzieło wodza? coż iest dziełem rozboynika?
Toż ci ryzerzu prawo do chwały wytyka?
Próżne o jéy nabycie próżne wszystkie trudy
Gdy twe każde stąpienie opłakuią ludy!
. . . .

Trzebaż przeto wieść na rzeź twoie pułki mężne,
By twóy rydwan tryumfu wiodły słonie sprzężne?
Lecz co ia mówię słonie? iak Sezostrys drugi
Radbyś zwalczonych Króli wprzągł w zwierząt posługi,
Nikczemny! godnyś takich cnot wsławion ozdobą
Aby cię alastory ciągnęły za sobą!
O Ty! którego inne miały cele boie,
Który z krwią przeciwnika łzy mięszałeś twoie!
Któryś dla konieczności wiódł zbroyne orszaki,
Któryś iak własne syny oszczędzał żołdaki,
Którym władała *Dobroć* matka cnot w dzieł ciągu,
Niech ci błąd Królow chwały nie przyzna posągu,
Niech tytułow wielkości odmówi dla ciebie,
Niechay w pomroku nocy slady dzieł twych grzebie,
Nieprzetoć nieprzygarną na górnym Syonie
Cne *Zołkieskich*, *Czarneckich* i *Jaśińskich* dłonie!
Klęski czasu nie zatrą twoiego Imienia,
Dlań ze czcią schylą czoła poźne pokolenia!
. . . .

Miéy rycerzu Herkula moc, śmiałość Hanona,
Wodz cię słynny z *Dobroći* wielkością pokona,
Dobroć kolosu chwały wynośi budowę
Ta Boskiéy wszechmocności posiada połowę,
Ta sprawiła że zowią licząc między cudy.
Bogiem, swego zwycięzcę Afrykańskie ludy,
Ciebie to Scypionie wszechmocnym mianuią,
Gdy dla cię nie poięłą cześć serca ich czuią,
Rozrzewnione *Dobroći* dziwnéy przykładami,
Pogromiciela swego zegnaią ze łzami!
O iakże swietny obraz! iak pamiątka droga!
Jak cny widok dlą swiata! iak miły dla Boga!
To mi wielki bohatyr co serca zwyćięża!
Dobrocią łzy wyciska! nie mordem oręża!...

J. H. MOLL.

Kurs Peterzburgski pieniędzy. Maia 30. dnia 1817.	Assygnac.		Srebrne.	
	Rble.	Kop.	Rble.	Kop.
Dukat Hollanderski	10	75	—	—
Rubel srebrny	3	80	—	—
Assygnata storublowa . . .	—	—	26	15